

# Charles Dickens

KOLEKCJA DLA DZIECI



Charles Dickens

# OLIVER TWIN

Wydawnictwo Tandem  
www.wydawnictwo-tandem.pl

Tytuł oryginału: Charles Dickens: *Oliver Twist*

Copyright: © Sweet Cherry Publishing Limited [2020]  
Licensor: Sweet Cherry Publishing Limited United Kingdom [2020]

Copyright for this edition © 2021 by Wydawnictwo Tandem

Adaptacja na podstawie oryginalnego tekstu  
Charlesa Dickensa: Philip Gooden

Ilustracje: Pipi Sposito  
Projekt okładki: Pipi Sposito i Margot Reverdiau

Tłumaczenie: Magdalena Patryas

Skład i przygotowanie do druku: Positive Studio  
Redakcja i korekta: Katarzyna Wranka  
Korekta techniczna: Positive Studio

Wydanie I  
ISBN: 978-83-8233-505-7  
EAN: 9788382335057  
ISBN e-book: 978-83-8233-506-4

Druk: Edica



# W PRZYTUŁKU

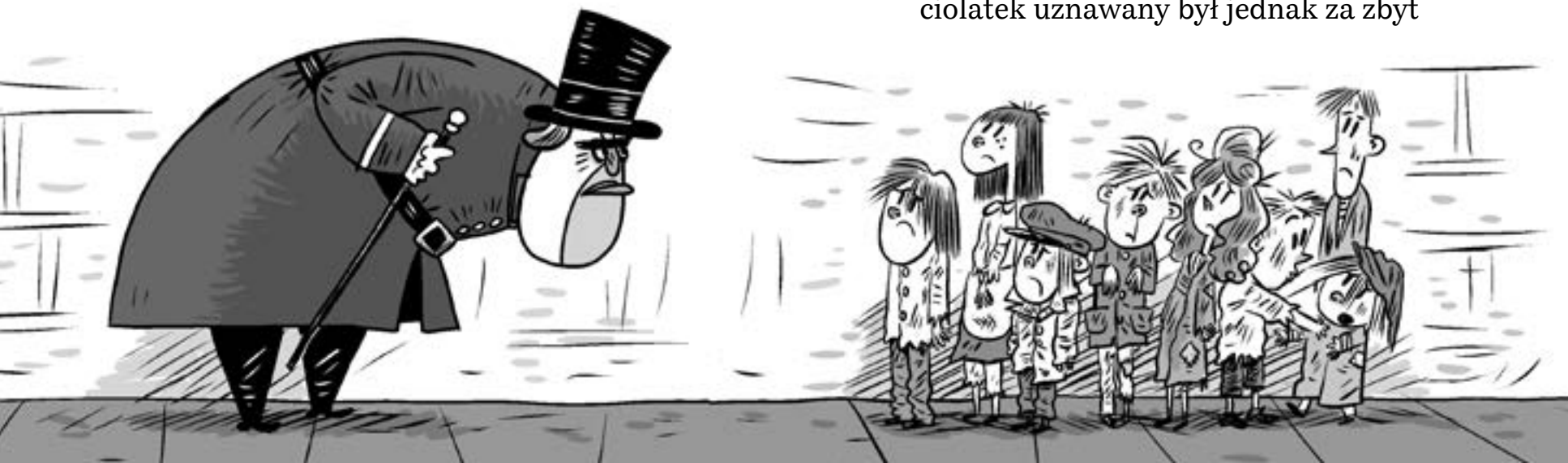
Oliver Twist był sierotą. Matka zmarła w dniu narodzin Olivera. Nikt nie wiedział, kim był jego ojciec. Woźny dał mu na nazwisko „Twist”. Ten woźny, niejaki pan Bumble, był kimś w rodzaju kościelnego dozorca. Szukał też domów dla dzieci, które nie miały rodziców i odpowiadał



za zapewnienie im opieki. Sam pan Bumble nie miał jednak zbyt wiele czasu dla osieroconych maluchów.

Oliver dorastał w sierocińcu w wiejskim gospodarstwie. Miejscowy kościół płacił za opiekę nad sierotami, ale zapłata ta nie była zbyt wielka – z pewnością nie wystarczała na zabawki, słodycze i choinki na święta, czy jakiegokolwiek inne rzeczy, które dzieci lubią. Przytułek

prowadziła pani Mann. Była bardzo chciwa i samolubna, a większość pieniędzy, które powinna wydać na utrzymanie dzieci, zatrzymywała dla siebie. W rezultacie dzieci były zazwyczaj głodne i nosiły stare podarte ubrania, które zawsze były albo za duże, albo za małe. W wieku dziewięciu lat Oliver Twist był bladym, szczupłym, a przy tym miłym i sprytnym chłopcem. Jako dziewięciolatek uznawany był jednak za zbyt



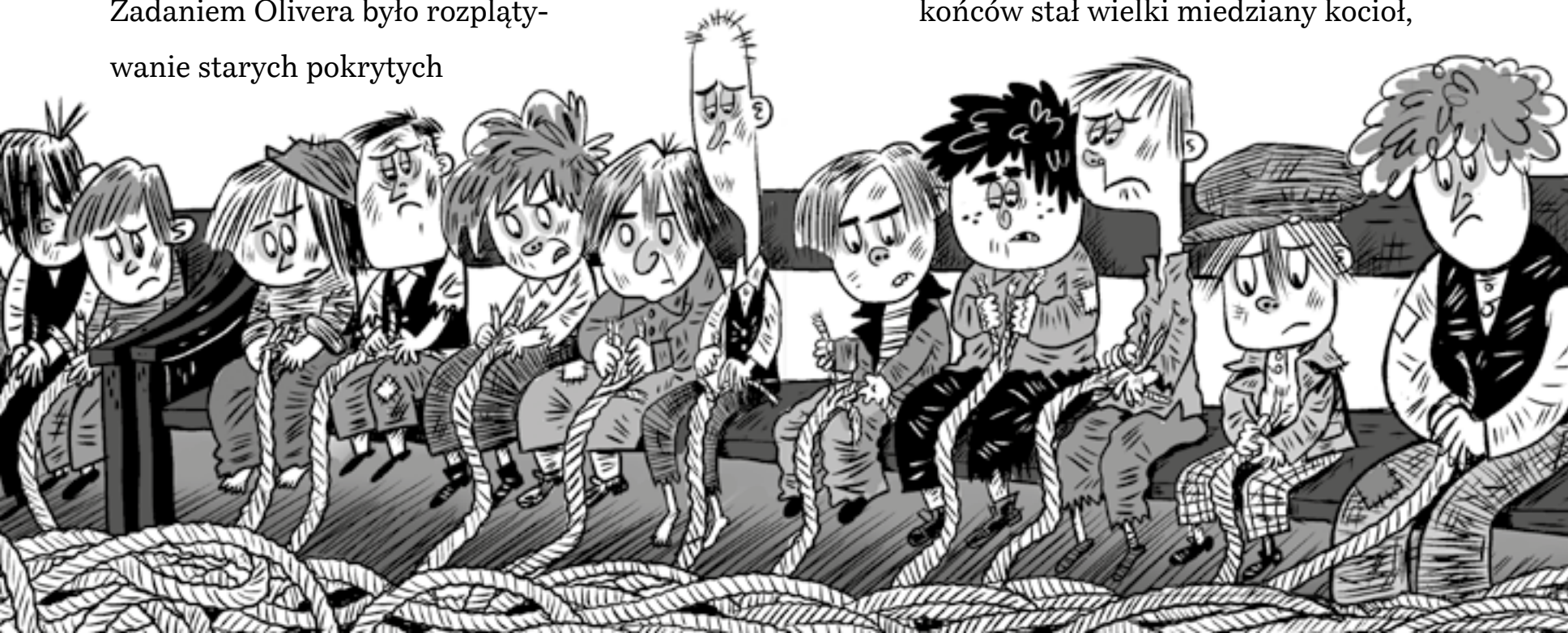


dużego na to, by dalej mieszkać w sierocińcu dla dzieci.

Pan Bumble przybył więc i zabrał Olivera do przytułku, w którym biedni ludzie dostawali jedzenie i byli otaczani opieką – choć niezbyt staranną – w zamian za swoją pracę w warsztacie. Zadaniem Olivera było rozplątywanie starych pokrytych

smołą pasm lin okrętowych, po to by można było ponownie użyć ich włókien. Było to nudne zajęcie, a w dodatku bolały od niego ręce.

Oliver i inni chłopcy, którzy tam pracowali, dostawali posiłki w dużej wyłożonej kamieniem sali. W jednym z jej końców stał wielki miedziany kocioł,



z którego w porze posiłków majster z warsztatu nalewał zupę. Było to coś w rodzaju wodnistej owsianki.

Chłopcom dawano tylko jedną chochlę zupy, nie więcej. To było wszystko, co jedli, z wyjątkiem specjalnych okazji,



kiedy każdy z nich dostawał po małym kawałku chleba.

Oliver Twist i jego towarzysze głodowali przez wiele miesięcy. W końcu byli już tak zdesperowani, że zdecydowali, iż ktoś musi zabrać głos i poprosić o więcej jedzenia. Padło na Olivera.

Nadszedł wieczór, chłopcy zajęli swoje miejsca przy stole. Majster w stroju kucharza stanął przy miedzianym kotle. Nalał każdemu chochlę zupy. Zjedli ją do ostatniej wodnistej kropli.

Chłopcy zaczęli szeptać między sobą i mrugać do Olivera. Dwóch z nich nawet go szturchnęło. Oliver był głodny

i nieszczęśliwy. Zdesperowany wstał od stołu i trzymając miskę i łyżkę, podszedł do majstra.

– Poproszę o dokładkę – powiedział.

Majster zrobił się blady. Przez kilka sekund patrzył zaszokowany na Olivera. Chłopcy siedzący przy stole zadrżeli ze strachu.

– Co?! – ryknął majster z niedowierzaniem.

– Poproszę o dokładkę, proszę pana – odpowiedział Oliver.

Majster uderzył Olivera w głowę chochlą i wrzasnął na pana Bumble'a. Ten zaciągnął Olivera do mężczyzn, którzy prowadzili warsztat. W przeciwieństwie do Olivera wszyscy wyglądali na dobrze

